



O czym szumią buki?

2020-09-09

Obiektywnie należy stwierdzić, że pełnię lata mamy za sobą. Co roku sam czuję się tym trochę zaskoczony, jednak zmęczona słońcem zieleń kołyszących się w Lesie Wolskim buków wręcz krzyczy: idzie jesień! Czy wiecie, że przyrodnik wcale nie potrzebuje kalendarza? Codzienna obserwacja przyrody np. w drodze do pracy lub szkoły może powiedzieć mu więcej niż odczytana data...

Dawid Maśto

Zapewne zastanawiacie się, na co patrzeć... Gdzie kierować swoją uwagę, by odczytać znaki mijającego czasu? Odpowiedź jest prosta – na coś doskonale wam znanego, a więc na drzewa, bo bardzo dużo można wyczytać właśnie z nich. Podczas moich leśnych spacerów zwracam na nie szczególną uwagę i nie jest to przypadek. Można się zdziwić, jak wiele wspólnego mają te organizmy z ludźmi, chociaż... może jest na odwrót? Może to właśnie my, ludzie, mamy w sobie „drzewny pierwiastek”? Do tej pory opisywałem inne organizmy, a drzewa musiały poczekać na swoją kolej. Najwyższa pora zwrócić uwagę i na nie i wsłuchać się w to, o czym szumią buki w naszym Lesie Wolskim...

Buki jak ludzie

Wydźmy od rzeczy elementarnej, a więc od tego, co każdy z nas wie o drzewach. Wydawać by się mogło, że to prosty organizm o jeszcze prostszej budowie – korzenie, pień, gałęzie, liście. Koniec kropka. Dodajmy jeszcze do tego fotosyntezę dającą nam życiodajny tlen. I na tym kończy się zazwyczaj nasza powszechna wiedza o tych roślinach. A przecież to zaledwie ułamek tego, co można o nich powiedzieć! Widziałem chyba setki różnych buków (w końcu pracuję w lesie), ale do tej pory, pomimo moich usilnych prób, nigdy nie spotkałem dwóch takich samych. Czy ten fakt nie przypomina nas ludzi? Każdy z nas jest przecież ze wszech miar inny, a jednak poprzez naukę klasyfikowani jesteśmy jako należący do rodzaju ludzkiego. Oczywiście, każde drzewo składa się z wymienionych powyżej elementów, jednak same drzewa zdają się żadną klasyfikacją nie bardzo przejmować, a buki to już w szczególności.

Wybierz się na spacer

W Lesie Wolskim można spotkać wiele drzew tego gatunku w bliskiej odległości od siebie. Wyglądają jak kucające nad kałużą dzieci, zafascynowane lustrzanym odbiciem. Ta sąsiedzka bliskość sprawia, że czasem potrafią się zrosnąć pniami. Jeśli chcecie zobaczyć, jak to wygląda, to polecam spacer np. aleją Żubrową. Tuż nieopodal Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” rosną „trzej bracia”. Patrząc na korzenie wrastające w ziemię, widzimy potężne drzewo o ogromnym pniu. Nie dajcie się jednak zwieść temu złudzeniu, bo dopiero kierując wzrok po pniu w górę, zobaczycie piękno przyrody, a waszym oczom ukażą się zarysy aż trzech pni! Jednak takie sąsiedztwo to nie norma. Zdarzają się też pojedyncze buki stojące w dużej odległości od siebie, zupełnie samotnie i bez przyjaciół dookoła. Bardzo często w takie miejsce, na dno lasu dociera więcej światła, co umożliwia bujny wzrost traw. W Lesie Wolskim szczególnie turzycy, w sprzyjających warunkach tworzącej łąny, szczelnie wypełniające



**Magiczny
Kraków**

każdy napotkany zakamarek. Takie fragmenty lasu zawsze przypominają mi zielone morza, szczególnie wtedy, gdy silniejszy wiatr kołysze turzycą niczym morskimi falami. Wszystkiemu przyglądają się kolumny buków stojące niczym leśne latarnie morskie. Faktycznie można pomyśleć, że drzewa mają oczy, ponieważ na ich pniach znajdują się ślady w kształcie oka. To swojego rodzaju blizny będące pozostałościami po rosnących niegdyś gałęziach. Dzięki obecności tych „bukowych oczu”, pomimo upływu lat możemy odczytać historię drzewnego życia.

Żeby podejrzeć życie tych ciekawych drzew, nie trzeba nawet wchodzić głęboko w las. Te „zwykłe” fenomeny matki natury codziennie mijam w drodze do pracy. I to właśnie opierając się na kolorze bukowych liści, mogę wam oznajmić, że idzie jesień!

Dawid Masło – edukator w Centrum Edukacji Przyrodniczej „Symbioza”.